Nr 142. **Kraków, Piątek 28 Marca 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poszt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zdobyciu Adryanopola.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 28 marca.

Zapowiedziane wznowienie bombardowania Skutari, trwająca od dwóch dni walka na pozycyach Czataldży, łącznie ze zdobyciem Adryanopola, wszystko to wskazuje na rozbudzenie się ducha ofenzywy u państw bałkańskich. Zestawiwszy te objawy ze ślimaczą robotą pokojową mocarstw, możnaby z tych względów faktycznych wysnuć problematyczne konkluzye dla sprawy pokojowej.

Petersburski korespondent „N. Fr. Presse" telegrafuje oświadczenie, pochodzące z rosyjskiego urzędu spraw zagranicznych, że wobec porozumienia co do północnej i północno-wschodniej granicy Albanii, kwestya wytknięcia granic Albanii nie przedstawia wogóle żadnych trudności.

Grecya dostanie Janinę. Zdobycie Adryanopola wywrze pomyślny wpływ na sytuacyę. Petersburska konferencya ambasadorów prawdopodobnie w tym tygodniu zostanie zagajona.

W dalszym ciągu otrzymuje „N. Fr. Presse" z innej strony zawiadomienie, że gabinety bałkańskie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu odpowiedzą na warunki pokojowe, sformułowane przez mocarstwa. Po zbadaniu tej odpowiedzi mocarstwa stworzą podstawę do nowych rokowań pokojowych. **Aby zaś wynik tych rokowań otrzymał charakter autorytetu europejskiego, reunion ambasadorów przybierze zastępców Rumunii i stron wojujących i zamieni się na konferencyę europejską.** Konferencya ta zaregestrowałaby postanowienia pokojowe, a **cały ten nowy traktat zająłby miejsce traktatu berlińskiego z 13 lipca 1878 r.***)

Co się zaś tyczy wypuszczenia ludności cywilnej ze Skutari, zaznaczają półurzędownie, że ambasador austryacki w Konstantynopolu otrzymał zlecenie, aby interweniował u rządu tureckiego, celem udzielenia Essadowi paszy odpowiednich instrukcyj. Jest możliwem, że i inne mocarstwa przyłączą się do tego kroku.

Co się tyczy zbiorowego kroku mocarstw w Cetynii i Belgradzie w sprawie opróżnienia Albanii, wyrażają półurzędownie nadzieję, że krok ten nastąpi w najbliższym czasie. Rosyjscy zastępcy jednak nie otrzymali jeszcze dotąd odpowiednich instrukcyj od swego rządu.

Wedle półurzędowych wiedeńskich informacyj, **rząd serbski miał już polecić swoim wojskom, aby wstrzymały ataki, jak długo ludność cywilna nie opuści Skutari.**

Półurzędownie wyrażają zadowolenie, że na onegdajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów pozwolono posłowi rumuńskiemu wyłuszczyć stanowisko Rumunii w sprawie żądanego przez nią odszkodowania terytoryalnego. W ten sposób uwzględnione zostało jedno z żądań Austryi, które stawiała od samego początku.

Paryż, 28 marca.

„Echo de Paris" ogłasza wywody bułgarskiego posła Stancziowa z podaną przez niego oceną wpływu, jaki wywrze kapitulacya Adryanopola. Polityczna i wojskowa sytuacya, jakoteż sytuacya dyplomatyczna zupełnie się przez to zmieniła. Mocarstwa za przyznanie Bułgaryi Adryanopola drogą dyplomatyczną, żądały za to w zamian wyrzeczenia się jawnych postulatów bułgarskich. Obecnie wymiana taka stała się bezprzedmiotową, ponieważ Adryanopol znajduje się już w rękach bułgarskich. Dla osiągnięcia tego celu Bułgarya poniosła wielkie ofiary, które wymagają zadośćuczynienia. Stancziow zapewnia, że armia bułgarska zwróci obecnie działa oblężnicze z pod Adryanopola na Czataldżę i Konstantynopol.

Belgrad, 28 marca.

(Ze źródła urzędowego). Wedle autentycznych wiadomości z Adryanopola, wysłał Szukri pasza swego adjutanta do komendanta 20 serbskiego pułku piechoty, wyrażając życzenie pertraktowania co do poddania twierdzy z komendantem armii serbskiej Stepanovicem. Ten jednak odrzucił propozycyę, ponieważ nie jest głównodowodzącym armii oblężniczej i zawiadomił o propozycyi Szukriego paszy generała Iwanowa, który oświadczył, że pragnie sam prowadzić rokowania. Wobec tego generał Stepanovic odesłał posła Szukriego paszy do generała Iwanowa.

Wojska serbskie wzięły bohaterski udział w walkach. Dywizya serbska Timoku obsadziła wszystkie forty na północno-zachodnim wycinku. Wojska tureckie poddały się. Dywizya serbska dunajowa obsadziła wszystkie wysunięte pozycye nad mostem Karagacz, gdzie także wojska tureckie kapitulowały. Sprawozdania stwierdzają nadzwyczajne męstwo i wytrwałość obu sprzymierzonych armii, które wzajemnie się wspierały.

Sofia, 28 marca.

Dotąd niema z Adryanopola wiadomości o liczbie jeńców tureckich. — Twierdzą atoli, że **liczba jeńców wynosi 70.000 tysięcy żołnierzy i 10.000 oficerów w tem 16 paszów.**

Most kolejowy **na** Ardzie jest tylko lekko uszkodzony i za kilka dni oddany będzie do użytku.

Święcenie zwycięstwa.

Sofia, 28 marca.

(Ag. bułg.) Wczoraj od rana całe miasto było na nogach. Młodzież szkolna, śpiewając pieśni patryotyczne, przeciągała ulicami miasta. — Wszystkie budynki przystrojone były w chorągwie. O godz. 10 rano poczęto bić we wszystkie dzwony kościelne. — Plac przed katedrą i wszystkie prowadzące tam ulice przepełnione były tłumem. Wszyscy gratulowali sobie wzajemnie z powodu wielkiego zwycięstwa. W katedrze celebrowano „Requiem" za poległych, następnie „Te Deum". Na nabożeństwie zjawił się przedstawiciel króla, ministrowie, przedstawiciele Serbii i Grecyi, władze cywilne i wojskowe. Kiedy minister wojny zjawił się przed kościołem, żywo go oklaskiwano. Manifestacye radości trwają dalej.

Sofia, 28 marca.

Wczorajsze posiedzenie Sobrania przemieniło się w hołd dla zwycięzców z pod Adryanopola i hołd dla pamięci poległych.

Sofia, 28 marca.

Z powodu poddania się Adryanopola, powołana obrona krajowa została rozpuszczona do domu.

Przygnębienie w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 28 marca.

Wiadomość o upadku Adryanopola, której dotąd urzędownie nie ogłoszono, wywołała wśród ludności tureckiej ogromne przygnębienie.

Paryż, 28 marca.

Z Konstantynopola donoszą: W kilku domach w pobliżu Stambułu wykryto wielkie zapasy dynamitu. Policya jest przekonana, że **liga wojskowa planowała zamach przeciw rządowi, z chwilą gdy wiadomość o stracie Adryanopola stanie się publiczną.**

W Stambule znaleziono też wiele pism ulotnych, w których między innemi powiedziano: „Nie powiedziano ci, narodzie, strasznej prawdy. Groby sułtańskie w Adryanopolu są zniesławione i znajdują się w rękach niewiernych. Sułtan i jego zdradzieckie otoczenie przygotowuje się do ucieczki do Brussy. Musimy sami sobie poradzić".

Entuzyazm w Cetynii.

Cetynia. Zajęcie Adryanopola wywołało tutaj i w całym kraju głębokie wrażenie. Przed poselstwem bułgarskiem urządzono entuzyastyczne manifestacye. Król wysłał do króla Ferdynanda telegram gratulacyjny.

Na linii Czataldży.

Sofia, 28 marca.

(Ag. bułg.) Straże przednie bułgarskie koło Czataldży podjęły wczoraj ponowny atak na wojska tureckie i **wyparły je aż poza Karasu. Miasto Czataldża znajduje się w ręku Bułgarów.**

Konstantynopol, 28 marca.

Wczorajsze oficyalne sprawozdanie wojenne powiada, że koło Czataldży wprawdzie zauważono poruszanie się naprzód nieprzyjaciela, jednakże ruch ten silnym ogniem artyleryi powstrzymano. Żadna zmiana w sytuacyi nie zaszła. Od przedwczoraj rana połączenie radiotelegraficzne z Adryanopolem przerwane.

Przedwczesna wiadomość.

Belgrad, 28 marca.

(Z urzędowego źródła serbskiego) **Wiadomość, jakoby Dżawid pasza już się poddał, jest przedwczesna.** Rokowania są jeszcze w toku. Dżawid pasza zaproponował kapitulacyę swoich wojsk i wydanie broni pod warunkiem, że on sam zatrzyma szablę, a oficerom ich szable zostaną z powrotem wydane po zawarciu zawieszenia broni. Główna kwatera w krótkim czasie przyjęła tę propozycyę, jednak Dżawid pasza w ostatniej chwili zmienił swe stanowisko i przewleka rokowania.

*) Po wojnie rosyjsko-tureckiej odbył się w Berlinie kongres mocarstw europejskich, w którym wzięły udział Niemcy, Austrya, Francya, Anglia, Włochy, Rosya i Turcya. Kongres trwał od 13 czerwca 1878 i zakończył się 13 lipca tegoż roku traktatem w kwestyi wschodniej, stanowiącym niejako uzupełnienie preliminaryów pokojowych w San Stefano, zawartych między Rosyą i Turcyą. Na mocy tego traktatu Porta odstąpiła Rosyi Kars, Ardahan i Batum, a Persyi terytoryum Khotur. Rumunię, Serbię i Czarnogórę uznano za niezależne. Część terytoryów bułgarskich, mianowicie wschodnią Rumelię, oddano Turcyi jako prowincyę, poddaną jej zwierzchnictwu. Turcya zobowiązała się zaprowadzić odpowiednie reformy w Armenii i wprowadzić wolność religijną i równość pod względem prawnym w całem państwie.

Austrya okupowała Bośnię i Hercegowinę.

Widoki pokoju.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sofia. 28 marca.

Rząd oczekuje nadejścia zgody sojuszników, by natychmiast dać odpowiedź na propozycyę wielkich mocarstw. Wedle oświadczeń ze źródła kompetentnego, **sprzymierzeńcy przyjmą propozycye i warunki mocarstw jako podstawę dla rokowań pokojowych i spodziewają się uzgodnienia co do granicy wschodniej i odszkodowania wojennego.**

Belgrad, 28 marca.

Rząd serbski dotąd nie został oficyalnie zawiadomiony o uchwale reunionu ambasadorów w Londynie co do wytknięcia granic Albanii, atoli poseł serbski w Londynie przysłał swemu rządowi informacye, że **mocarstwa postanowiły przyznać Serbii Diakowę Ipek, Prizrent i Dibrę, zaś Skutari Albanii.**

Czarnogóra ma otrzymać całą dolinę na zachód od Skutari wraz z wybrzeżem adryatyckiem do Alessio.

Sprawy sejmowe.

(Telefonem).

Lwów, 28 marca.

We środę dnia 2 kwietnia odbędzie się posiedzenie Sejmu, przeznaczone tylko dla spraw formalnych. Posiedzenie to zwołano tylko dlatego, aby zabezpieczyć komplet dla rozmaitych komisyj sejmowych.

Koło sejmowe.

Lwów, 28 marca.

Na czwartek ma być zwołane posiedzenie Koła sejmowego.

Komisya reformy wyborczej.

Lwów, 28 marca.

W piątek i w sobotę 4 i 5 kwietnia ma się odbyć posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej.

Złożenie mandatu.

Lwow, 28 marca.

Poseł na Sejm z wielkiej własności z okręgu samborskiego br. Stefan Komorowski złożył mandat sejmowy. Opróżnionych jest więc 5 mandatów, dwa z kuryi wielkiej własności, a trzy z kuryi wiejskiej.

O polskie szkoły prywatne.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg, 28 marca.

Koło polskie wniosło do Dumy interpelacyę, skierowaną do prezesa ministrów i ministra oświaty w sprawie położenia polskich szkół prywatnych w Królestwie Dziobiazgowy referat, dołączony do interpelacyi, wyszczególnia wszystkie nieprawne żądania i okólniki, wydane przez ministerstwo oświaty dla polskich szkół prywatnych.

Interpelacya wskazuje między innemi na następujące nieprawne zarządzenia ministerstwa oświaty: Usunięcie wszystkich Polaków nauczycieli od wykładów języka rosyjskiego, historyi i geografii; sprawdzanie przez policyę ścisłego wykonywania w polskich szkołach prywatnych przepisów, wydanych przez okręg naukowy; wydanie okólnika o dostosowaniu rozkładu lekcyj w polskich szkołach prywatnych do rozkładu, obowiązującego w gimnazyach rządowych; żądanie prowadzenia w języku rosyjskim list uczniów, dzienników klasowych, dzienników uczniowskich, oraz wydawanie świadectw szkolnych **ii tylko w języku urzędowym**; wreszcie — usunięcie nauczycielek ludowych w Polsce od udziału w kasie emerytalnej.

Trzyletnia służba wojskowa we Francyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż, 28 marca.

Jak dzienniki donoszą, prezydent ministrów Barthou w porozumieniu ze wszystkimi kolegami zawiadomi komisyę wojskową Izby, że minister wojny odpowiednio do artykułu 33 ustawy z roku 1905 o dwuletniej służbie wojskowej postanowił zatrzymać pod bronią klasę poposowych z r. 1910. Gabinet uważa za swój obowiązek przez to uprzytomnić parlamentowi niezbędną konieczność trzyletniej służby wojskowej.

Zbrojenia morskie Anglii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn, 28 marca.

Lord admiralicyi, kończąc onegdajszą swą mowę w Izbie gmin, (Treść podaliśmy w wczorajszych telegramach pisma; przyp. red.) zapowiedział **podwyższenie liczby załogi marynarki z 139.000 na 146.000 ludzi.** Mowca odparł stanowczo możliwość, aby którekolwiek mocarstwo mogło do tego stopnia zbliżyć się na punkcie floty do Anglii, aby mogło ograniczyć wpływ polityczny Anglii.

Taki stan musiałby bezwarunkowo doprowadzić do wojny. Anglia tylko dzięki swej sile mogła w ostatnim czasie działać na rzecz pokoju.

Berlin, 28 marca.

Prasa przyjmuje sympatycznie onegdajsze oświadczenia Churchilla, podnosi ich przyjazny dla Niemiec ton, ale prawie bez wyjątku odrzuca propozycyę jednorocznej pauzy w zbrojeniu.

Powodzie i pożary.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Nowy Jork. Dotąd jeszcze nie można ocenić strat, wywołanych powodzią. Póki woda nie opadła, akcya ratunkowa z powodu prądów nie jest możliwą. Onegdaj wieczór w Dayton przy wielkim pożarze, **zgorzał hotel z 200 osobami.**

Dayton. (Ohio). Pożary w mieście trwają dalej. Burmistrz prosił o dynamit, by wysadzić w powietrze zagrożone ogniem budynki i w ten sposób przeszkodzić szerzeniu się ognia.

Pittsburg. Setki zakładów przemysłowych stoi pod wodą, tak, że ruch musiał być wstrzymany. **50.000 robotników jest bez pracy.**

Telegramy

z dnia 28 marca.

Petersburg. Sekretarz państwa minister Finlandyi br. Langhof podał się do dymisyi.

Otwarcie Sejmów.

Opawa. Wczoraj otwarto 45 sesyę Sejmu śląskiego.

Bregencya. Sejm Przedarulanii został wczoraj otwarty. Przedstawiciel rządu radca dworu hr. Thun przedłożył przedłożenie rządowe w sprawie obrony krajowej dla Tyrolu i Przedarulanii.

O tron arcybiskupi w Wiedniu.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt" donosi, że następcą zmarłego arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Nagla ma zostać proboszcz kapituły w Klosterneuburgu ks. Biffel.

Wypadek br. Becka.

Wiedeń. Podeszły w latach kapitan gwardyi br. Beck, onegdaj opuszczając mieszkanie, upadł na schodach i doznał złamania lewego przedramienia. — Cesarz wczoraj dowiadywał się o jego zdrowie przez swego przybocznego adjutanta.

O regulacyę płac nauczycieli.

Praga. Wczoraj przed południem odbyła się narada reprezentantów czeskich i niemieckich klubów sejmowych w sprawie załatwienia regulacyi płac nauczycielskich. Do porozumienia jednak nie przyszło. Posiedzenie odroczono do 1 kwietnia.

Zmiana namiestnika Tyrolu.

Wiedeń. Cesarz przyjął dymisyę namiestnika Tyrolu i Przedarulanii br. Spiegelfelda **i nadał mu przy tej sposobności wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Następcą jego zamianowany został hr. Fryderyk Toggenburg.**

Dymisya Hazaya.

Budapeszt. Jeden z tutejszych dzienników podaje wiadomość, jakoby minister honwedów Hazay zamierzał podać się do dymisyi. — Ze strony kompetentnej oświadczają, że pogłoska ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Wypadek króla Alfonsa.

Madryt. Dzienniki donoszą, że król Alfons onegdaj zranił się przy grze w golfa.

Madryt. Agencya Fabra potwierdza, że król zranił się lekko, spadłszy z konia przy grze w polo. Stan jego jest dobry.

Przed pogrzebem króla.

Ateny. Wczoraj przed południem zawinął do Pireusu jacht królewski „Amfitryta", wiozący zwłoki króla.

Kongres geograficzny.

Rzym. Wczoraj na Kapitolu odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu geograficznego w obecności króla i ministrów.

Kronika.

Kraków, piątek 28 marca.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kapistr. w. i Augusta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 28; zachód o godz. 6 m. 03, długość dnia godzin 12 min. 35.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, chwilami deszczowo, nieco cieplej, południowo-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Taniec czynowników".

Zebranie członków Tow. Słowiańskiego w sali Kopernika w Collegium novum o godz. 6 wieczorem (referat „O pierwotnej polskości Rusi Czerwonej" wygłosi dr Feliks Koneczny).

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa „Rzeźba" w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Za gwiazdą Napoleona".

Z Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego. — W niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 12 w południe odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa w kancelaryi Muzeum Narodowego (wejście od ul. św. Jana).

Z Tow. technicznego. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów zamianowanym w roku ubiegłym członkom honorowym krakowskiego Towarzystwa technicznego. Deputacya, złożona z prezesa Towarzystwa radcy dworu inż. J. Horoszkiewicza, zastępcy prezesa inż. A. Adelmanna, sekretarza radcy dworu inż. W. Spannbauera i członka Towarzystwa starszego inspektora kolei państwowych, inż. Z. Maywalta, przyjętą została przez prezydenta miasta dra Jul. Leo, oraz wiceprezydenta J. Sarego. Po serdecznem przemówieniu prezesa, wręczył sekretarz dyplom, wykonany na pergaminie przez drukarnię uniwersytecką. Deputacya powyższa udała się następnie do pp. architekta W. Kaczmarskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego, architekta Sł. Odrzywolskiego, starszego radcy budownictwa i profesora szkoły przemysłowej, oraz architekta Józefa Pakiesa, którym również z gorącemi słowy uznania wręczono podobne dyplomy.

Krak. Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 29 b. m. w sali 43 Coll. Nov. o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia 2) Kwestya: a) stałego opodatkowania młodzieży na cele humanitarne i oświatowe; b) burs akademickich; c) korrektury zadań domowych, zwłaszcza niemieckich. — Wnioski i interpelacye.

Koło VI T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie wydało sprawozdanie za rok 1912. Rok ten należy uważać za pomyślny tak pod względem finansowym, jak i pod względem oświaty pozaszkolnej. Chcąc spełnić należycie obowiązki, przyjęte wobec czytelń, starał się zarząd o dochody, które płynęły głównie z przedsiębiorstw. Najpoważniejszem przedsiębiorstwem były podwieczorki T. S. L. urządzane przez niezmordowaną w swej pracy wiceprezesową Koła, tudzież grono komitetowych pań i panów. Obrót kasowy wynosił 14.481 K 55 h. (podczas gdy w r. 1911 było 4.347·46). Dochody użyte były przeważnie na utrzymanie czytelń i wypożyczalń w liczbie 26. W czytelniach tych, liczących 5241 książek i 25 czasopism wygłoszono 47 odczytów. Praca oświatowa skupiała się głównie w powiecie chrzanowskim i krakowskim, nadto utrzymuje Koło kilka czytelń w powiecie bocheńskim i wielickim, założonych przed kilku laty.

Jak ze sprawozdania widać, główną troską ustępującego zarządu był brak ludzi chętnych do pracy, gdyż na 469 członków (w r. 1911 było 211), brało udział w pracach Koła zaledwie kilkanaście osób. Tak dalej być nie powinno. Jeżeli T. S. L. ma spełnić swe zadanie, musimy sobie jasno powiedzieć, że nie dość zapłacić roczną wkładkę, ale członkiem naprawdę jest ten, kto przyjmie w miarę możności jakiś obowiązek i należycie go spełni. Przyszły zarząd winien sobie wziąć jako główne zadanie, aby w sprawozdaniu za rok 1913 wykazano jak najwięcej członków pracujących.

Polska Spółka górnicza. Akcya utworzenia Spółki górniczej, mającej na celu odwiercenie terenów węglowych pod Krakowem, zbliża się ku końcowi. Do dzisiejszego dnia zdeklarowano udziałów na sumę 80.000 koron. Zgłosili mianowicie swe przystąpienie do Spółki: pp. prof. J. Grzybowski, dyr. J. Strzyżowski, inż. J. Hromek, J. Kwiatkowski, dr T. Iskrzycki, St. Winter, inż. A. Schmidt, Jan Kanty Federowicz, ks. dr Caputa, inż. W. S. Koszko, St. Till, St. Stachowski, Jan Fischer, inż. M. Obertyński, J. Gulkowski, M. Gulkowska, W. Miarczyński, J. Wiśniewski, T. Węglarski, W. Satalecki, dr St. Boczar, A. Suski, inż. L. Nitsch, dr F. Oświecimski, pułkownik Latinik, B. Horwathowa, dr F. Niemczewski, dr A. Łobaczewski, I. Zangen, dr A. Szczerba, dr J. Owsiński, dr M. Staszewski, J. Dorawski, dr E. Majewicz, dr A. Tilles, dyr. A. Kaczorowski, marszałek B. Żardecki, L. Ramult, W. Jełowicki, W. Lisowski, R. Żurowski, B. Kleszczyński, dr M. Kicki, dr. W. Chrząszczyński, dr T. Cybulski, K. Jelonek, dr K. Habicht, F. Armatowicz, A. Rutowska, dr T. Stefański, H. Ripper, dr W. Filipkiewicz, W. Bieniasz, dr A. Till, dr T. Kotulecki, Lucyna Klemensiewicz.

Powstanie Spółki jest więc zapewnione; w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie udziałowców, na którem, po przyjęciu i zatwierdzeniu statutów, zostanie wybrany wydział i rada nadzorcza Spółki. Roboty poszukiwawcze za węglem rozpoczną się już w połowie kwietnia b. r. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dzięki inicyatywie i gorącemu poparciu posła do parlamentu p. Jana Zarańskiego, sprawą Polskiej Spółki górniczej zainteresował się rząd i Wydział krajowy i mają również przystąpić do akcyi ze znaczniejszą kwotą, umożliwiającą dalsze wiercenia. Akcya ocalenia resztek naszego zagłębia węglowego, która dotychczas objawiała się w bezpłodnych narzekaniach, przechodzi zatem w stadyum realnego czynu, skoro tak liczne grono naszych obywateli przystępuje do jej praktycznego rozwiązania.

Klub rękodz.-mieszczański w Krakowie urządza w niedzielę dnia 30 marca święcone w lokalu własnym przy ul. św. Krzyża l. 7 o godzinie 11 przed południem.

W Tow. Wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Walne zgromadzenie członków zwyczajnych i służbodawców odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 30 marca o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa zaliczkowego, ulica Straszewskiego l. 28, I piętro, z następującym porządkiem obrad: 1. a) wybór 1 delegata i 1 zastępcy z grupy służbodawców na 6 lat. b) wybór 1 delegata i 1 zastępcy z grupy ubezpieczonych na 6 lat. 2. Wybór przewodniczącego i 6 członków wydziału powiatowego na 3 lata. 3. Sprawozdanie z czynności wydziału powiatowego. 4. Uchwalenie funduszu zapomóg doraźnych. 5. Wnioski członków.

Zebranie numizmatyków odbędzie się jutro w sali hotelu Francuskiego. Na porządku dziennym

referat p. Przemysława Żuławskiego: „O rozmaitych sposobach reprodukowania monet i medali“ i dra M. Gumowskiego p. t. „Wiadomości z Witebska“. Początek o godzinie 5 po południu.

O porządek w mieście. Magistrat krakowski ogłasza następujące rozporządzenie: Zmywanie wystaw sklepowych, portali, drzwi, szyldów, bram domów i t. p. dozwolone jest tylko do godz. 8 rano. Zaraz po zmyciu wystawy, drzwi i innych części frontowych domów i sklepów, należy brudną wodę z chodnika zmieść do ścieku, ściek zaś przemieść, a w razie potrzeby przepłukać.

Z kinoteatru T. S. L. Z dniem 28 marca b. r. odbywać się będą przedstawienia w kinoteatrze T. S. L. przy ulicy Podwale l. 6 w dnie powszednie od godz. pół do 5 do 11, zaś w niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Ze sportu. Sekcya kolarska żyd. klubu sport. „Makkabi w Krakowie otwiera sezon wiosenny w dniu 1 kwietnia. Sekcya wystarała się o to, aby członkom swym umożliwić ewent. nabycie roweru na bardzo dogodnych warunkach. Wpisy przyjmuje sekretaryat klubu ul. Dietla 77, I p. codziennie od 7 i pół do 9 i pół wieczorem.

Samobójstwo. Z Jasła donoszą nam: Onegdajszej nocy odebrał sobie tutaj życie strzałem z rewolweru Eugeniusz Dąbrowski, adjunkt kolejowy. Denat liczył 33 lat życia; pozostawił żonę i dzieci. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Mianowanie w uniwersytecie lwowskim. Posiadający tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu nadzwyczajny profesor laryngologii i chorób usznych w uniwersytecie lwowskim dr Antoni Jurasz został zamianowany zwyczajnym profesorem tego działu w tymże uniwersytecie.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza, że uiszczanie należytości i kosztów wynagrodzenia za litograficzne odciski, odpisy i kopie z operatów katastralnych za pomocą pocztowej Kasy oszczędności na konto czekowe głównej kasy krajowej we Lwowie odroczone zostało do dnia 1 lipca b. r.

Niebezpieczny murzyn. Pisma lwowskie donoszą: Wczoraj rano około godz. 5 artysta „Casino de Paris“, murzyn Walter Shaw ugodził na ulicy nożem w szyję kupca Ozyasza Schlamowicza, a żona murzyna obiła go parasolką. Schlamowicza opatrzyło pogotowie ratunkowe, murzyna aresztowano. Tłumaczył się, że Schlamowicz z jakimś swoją kolegą zaczepił jego żonę i z tej przyczyny przyszło do bójki.

Zabójstwo i samobójstwo. Z Żabia donoszą o dramacie, który się rozegrał w jednej z chat huculskich. Solicytator notaryalny Jan Henryk Flis, młody człowiek, miał romans z młodziutką żydówką Donią Schwerler, córką karczmarza. Gdy następstwa stosunku dłużej ukryć się nie dały, kochankowie uszli w góry z zamiarem wydostania się z Żabiego. Rzili sobie małżeństwo po wychrzczeniu się dziewczyny. Ta właśnie okoliczność spowodowała ojca dziewczyny do pościgu wraz z kilku wyznawcami i huculami. Po kilku dniach znaleziono ich w huculskiej chacie, w której się schronili. Wysłany na zwiady hucuł, zbliżywszy się do chaty, zapukał do drzwi, które były zamknięte. — Nie przeczuwając niczego, otworzył Flis drzwi i wpuścił hucuła do wnętrza chaty; równocześnie spostrzegł, że jest otoczony. Zamknął więc czemprędzej drzwi i dobywszy błyskawicznym ruchem rewolwer, skierował go w skroń niespodziewającej się tego dziewczyny. Rozległ się strzał jeden, potem drugi i na podłogę zwaliły się dwa bezwładne ciała. Nieszczęśliwy ojciec nadbiegłszy do chaty, ujrzał już tylko zwłoki córki i jej uwodziciela.

Pożar w Chłopach. Dnia 16 b. m. w niedzielę palmową przed południem podczas silnej burzy wybuchł nagły pożar z niewiadomej przyczyny w chwili, kiedy większa część ludzi była na nabożeństwie w Komarnie. Skutki pożaru były straszne, ponieważ silna burza w niespełna 25 minut objęła całunem płomieni 31 zagród włościańskich, krytych słomą i zniszczyła je doszczętnie z wszelkiemi zapasami żywności tak dla ludzi, jak i dla inwentarza. Słowem, 31 rodzin zostało pod gołem niebem i — bez jakichkolwiek środków do życia. O ratunku nie było mowy mimo nadludzkich wysiłków straży pożarnej miejscowej. Niektórzy gospodarze, chcąc ratować trochę zboża lub wory, popiekli się i niczego nie uratowali. Ubrania, wyrzucane na plac, popaliły się również.

Napady bandyckie w Królestwie. Z Częstochowy donoszą: Onegdaj o godzinie 9 wieczorem na jadących ekstrapocztą, karetką z Krzepic do Częstochowy podróżnych napadli trzej bandyci w pobliżu wsi Grabówka. Bandyci strzałami sterroryzowali czterech podróżnych i woźnicę, zabrali im kilkanaście rubli, zostawili ich na szosie, sami zaś wsiedli do karetki i kazali się odwieźć do Częstochowy. Po przybyciu do Częstochowy wysiedli przy kościele św. Rocha i oddalili się. Woźnica Wójcik zawiadomił o napadzie policyę wczoraj rano. Zeznał jednocześnie, że bandyci mowili przy nim, że napad był planowany na podróżnych z Wielunia, którzy mieli tamtędy przejeżdżać.

W uzupełnieniu wiadomości o napadzie pod Rejowcem donoszą, że na dwóch handlujących wołami kupców, z których jeden miał przy sobie znaczną sumę, napadli zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery bandyci. Kupiec, który miał przy sobie kilka tysięcy rubli, wskazał swego towarzysza, mówiąc, że on ma pieniądze. — Bandyci zrewidowali drugiego handlarza i znaleźli 270 rubli, co ich nie zadowoliło, poranili go nożami, poczem zażądali od pierwszego kupca większej sumy. — W tej chwili właśnie rozległ się turkot nadjeżdżającej bryczki. Spłoszeni bandyci uciekli, przedtem jednak dali kilka strzałów do pierwszego kupca, raniąc go ciężko. Odwieziony do szpitala ranny zmarł. Dwóch bandytów ujęto.

Gubernia chełmska. Pisma warszawskie donoszą: Wobec utworzenia gubernii chełmskiej, będą przeniesione do Chełma przedewszystkiem instytucye ministeryum spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty; instytucye pozostałych ministeryów będą przenoszone stopniowo zależnie od wyznaczenia na to kredytów i wybudowania własnych gmachów. Najpierw będą wybudowane gmachy zarządu gubernialnego, sądu okręgowego oraz kasy skarbowej. Przenoszona do Chełma dyrekcya naukowa będzie umieszczona w domu prywatnym.

Przeciw symfonii Czajkowskiego. Z Petersburga donoszą: Prawica dumska zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby orkiestrom w restauracyach zabroniono grać symfonię Czajkowskiego: „1812 r.“, jest w niej bowiem urywek z hymnu, a podczas grania go nikt z gości restauracyjnych nie wstaje.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał inspektorowi Banku austro-węgierskiego Józefowi Zgórskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister oświaty zamianował Maryę Gołogórską, zastępczynię nauczycielki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, nauczycielką szkoły freblowskiej w tym zakładzie

Wspólny minister skarbu zamianował koncepistę ministeryalnego dra Jerzego hr. Dzieduszyckiego wicesekretarzem ministeryalnym.

Rada szkolna krajowa przeniosła Karola Stacha, profesora IV gimnazyum realnego w Krakowie, do gimnazyum III w Krakowie; przydzieliła inspektora okręgowego Jana Szumskiego z Jarosławia do Tarnowa; poruczyła czasowo obowiązki inspektorów okręgowych Edwardowi Karolowi, profesorowi gimn. polskiego w Przemyślu, w okręgu jarosławskim, i drowi Stanisławowi Tyralikowi, nauczycielowi szkoły wydziałowej im. Kochanowskiego w Krakowie, w okręgu dąbrowskim; — zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Eugeniusza Święcickiego w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Fryderyka Korna w gimnazyum w Brzozowie, Józefa Rafacza w gimnazyum III w Krakowie i Stefana Michońskiego w szkole realnej w Wieliczce.

KAROL KLOUP.

Baszybuzuki.

(Z czeskiego).

(Dokończenie).

Światło dzienne przecież jest najlepszą bronią. Wyszedłem z budy. Na podłodze leżał głową do ściany jakiś starzec. Miał głowę obwiązaną w pokrwawioną koszulę. Poznałem, że to Bułgar.

Nie spał, ale patrzał na mnie obojętnie.

— Dźwignij się, staruszku — przemówiłem.

Wyciągnął do mnie rękę Przy mojej pomocy wstał na nogi.

— Co się stało? — zapytałem, wskazując na obwiązaną głowę.

— Te psy napadły, spaliły, pozabijały — mówił ciężko.

— Kiedy, gdzie, co?

Westchnął stary głęboko.

— Co to dziś jest? A, czwartek. Stało się to we wtorek. Zburzyli wszystko. Dymkowa znalazła koszulę, obwiązała posiekaną głowę. Dowlókłem się tutaj.

Posłyszawszy znajome nazwisko, domyśliłem się, gdzie baszybuzukowie plądrowali, ale nie miałem czasu się zastanawiać, gdyż starzec zachwiał się. Podtrzymałem go.

— Pali mnie — rzekł słabo. — Pić...

I osunął się; ledwie zdołałem tak go utrzymać, że nie upadł, lecz siadł. Wybiegłem, aby dopaść gdzie wody. Przy meczetach bywają źródliska, dojrzałem je, zaczerpnąłem wody w kapelusz i przyniosłem starcowi.

Leżał bez ruchu. Bryznąłem nań. Nie drgnął. Przyłożyłem ucho do serca. Przestało bić. Skonał pośrodku meczetu.

Względy praktyczne przemawiały, abym zaraz wracał do Kirk-Kilisse, od którego oddalony byłem nie więcej, niż o wiorst ośm, ciekawość przecież pchała mnie do Kawakli. I przemogła ciekawość.

Ledwie wszedłem na wzgórze, ujrzałem w dolinie trójkąt spalonych domów. Przyspieszyłem kroku i znalazłem się w szeregu gruzów.

Tam, gdzie stał porządny dom Wasyla Dymka, ujrzałem sterczące, poopalane resztki budowli. W rumowisko, w popiół zamienił się sklep, kawiarnia, dobytek. Opodal widniał jakiś szałas z gałęzi.

Zbliżyłem się i zajrzałem do wnętrza. Na brzegu siedziało dziecko z czerwoną pręgą na policzku i układało patyczki. We wnętrzu na różnych łachmanach leżała kobieta, a obok dziewczynka.

— Czy to Dymkowa? — zapytałem.

Uniosła się i przyjrzała.

— A to wy? Przejeżdżaliście? — uśmiechnęła się boleściwie, poznając mnie.

— Co wam jest? Gdzie jest wasz mąż? Synowie?

Usiadła, opierając głowę o kolana.

— Co tu było! — jęknęła.

I siląc się na spokój, po chwili milczenia, jęła mówić, skandując głosem suchym:

— Najpierw przyszły askiery, związali Rudkę i Iwana i pognali do Adryanopola. Co się z nimi dzieje — nie wiem. Potem przyszła wojna. Przewaliło się przez wieś mnóstwo wojska carskiego, z Bułgaryi. Zarobić dali. Słyszeliśmy huk dział pod Łozengardem. Serceby rosło, gdyby nie synowie. Powiedziano nam, że do Adryanopola, ale i pod Adryanopol szli. Czekaliśmy, co będzie. Wyglądaliśmy. Sułtańskie wojska uciekły...

Odetchnęła.

— Padł strach na muchadżirów, zabierali, co mogli i uciekali do Adryanopola. My chcieliśmy za nimi, ale my Bułgarzy. Radzili tam, do Bułgaryi, ale synowie... Zostaliśmy. Przecież my ludzie spokojni.

Objęła kolana splecionemi rękami i ciągnęła bez łzy w głosie:

— Chodziło po okolicy i do nas doszło, że te psy niechrzczone, baszybuzuki, wypędzone z Łozengardu, mszczą się na niewinnych giaurach. Chłopi zaciągali warty. Uzbrojeni w strzelby i pistolety czuwali po nocach. Wasyl ze Stepkiem chodzili na zmianę. Noc za nocą była niespokojna. Ale nie napadli.

Biegające jej oczy naraz utkwiły wzrok w jeden punkt i kobieta zaczęła szybciej mówić:

— We wtorek z wieczora pastuch dał znać, że wali gromada przez pola na naszą wieś. Kto żyw stanął na równe nogi: mężczyźni pochwycili za broń, kobiety z dziećmi zatarasowały się w izbach. Krótko strzały trwały, wpadli jak szarańcza. Nasz dom otoczyło ze dwudziestu. Drzwi wysadzili, przez okna powskakiwali. Jedni rabowali, drudzy...

Zawahała się.

— Mordowali? — podpowiedziałem.

— Bodajby śmierć! — jęknęła. — Oto rzucili się na mnie i na to dziecko... Mnie obezwładniło sześciu... Ją po kolei bezcześciło pięciu... tych psów!

Krew zawrzała we mnie z oburzenia.

— Tamta mała zaczęła krzyczeć, porwał ją jeden z nich i rzucił z całej siły. Dziecko upadło twarzą i oto znać pręgę.

Dymkowa rozgorączkowana wstała z barłogu.

— Chcecie wiedzieć więcej, chodźcie! — ujęła mnie za rękę i wyprowadziła z szałasu.

Szliśmy w milczeniu za tak zw. opłotki. Tam był parów. Spojrzałem i krzyknąłem.

Na dnie parowu leżało jedno obok drugiego ze czterdzieści ciał okropnie pokiereszowanych.

— Co to jest?!

— To my wczoraj tak ich poukładaliśmy do wiecznego snu...

Zostawiłem kobietę na górze i opuściłem się w dół.

Zgroza! zgroza!

Wasyl miał poprzetrącane ręce i nogi, syn jego Stefan pocinane członki, inny strzaskaną głowę.. Wasylka, ta dorodna narzeczona Iwana, unurzana w krwi, z obciętemi piersiami; rówieśnica jej, ta, która miała być Rukową, miała wykręcone ręce i przecięte gardło, a. siostra jej, Sławowa, przy nadziei — rozpruty brzuch...

Gdzie spojrzeć krew, potoki krwi, wszystko w niej zbroczone.

Byłom bliski omdlenia.

Zamknąłem oczy i podszedłem do Dymkowej.

— Biedna. nieszczęśliwa kobieto! — wyrwało mi się z gardła.

Panująca dotychczas nad sobą gospodyni wybuchnęła płaczem i runęła na ziemię.

— Za co mnie tak Bóg pokarał... — jęczała.

Nie ośmieliłem się profanować tego majestatu boleści. Milczałem. Ale i moja dusza jęczała i raz po raz rozpierało piersi moje: Barbarzyńcy! Zwierzęta!

Cicho, jak cień, zbliżył się do nas siwy staruszek:

— Niemowlęta brali na bagnety — mówił jakby do siebie — wnętrzności kobiet szablami siekali. Wszystko podpalili, mało kto się uratował. Ocalałem. Wiecie dlaczego? — zwrócił się do mnie.

— Nie wiem.

— Żebym świadczył przed Bogiem, co te psy niewierne robiły.

Był to djak miejscowy, jak się potem dowiedziałem, który na widok ogromu nieszczęścia, pod wrażeniem tego, co przeżył — rodzonego jego wnuka baszybuzuki upiekli w ogniu, wsadziwszy na bagnet — zwaryował.

Odprowadziłem Dymkową do szałasu; starsze jej dziewczątko leżało w gorączce, twarzyczka pałała, oczy szeroko rozwarte patrzyły przerażone...

* * *

Szybko powróciłem do Łozengardu, udałem się do komendanta załogi bułgarskiej i opowiedziałem mu wszystko.

Tego samego wieczoru posłał swoich ludzi do Kawakli.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 283·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 251·, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 115·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 190·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·35, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·[illegible]5, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 81·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·—, Tureckie oblig. prem. kolei pro 229·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 4[illegible]2·—.

Berlin, 27 marca. Austryackie banknoty 84·40. Spirytus —·—.

Paryż, 27 marca. Renta 3-prc. 87·67. Mąka 59·55.

Frankfurt, 27 marca. Austryack. kred. 2[illegible]2·90. Koleje państwowe 152·—. Disconto 180·[illegible]0. Laura —·—.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 27 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 635·25, węg. Zakł. kredyt. 880·75, Anglobanku 339·50, Unionbanku 602·—, Länderbanku 518·50, Bankvereinu 518·[illegible]0, Bodencredit —·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 639·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 678·—, Kolei państwowych 705·—, kolei południowej 114·—, kolei północnej 4903·—, kolei czerniowieckiej 517·—, Alpiny 1065·07, Rima Muranyi 72[illegible]·— Praskiego Tow. żelaznego 3452·—, Fabryki broni 944·—, Akcye tureckie tyt. 3[illegible]1·—, Gal. Karp. Tow. naft. 865·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·7[illegible], Austr. renta koron. 83·75, Węgier. renta koron. 8[illegible]·45, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·—, 4% Listy Banku hip. 82·50, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·—, 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·55, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·70, 4% pożyczka m. Lwowa 84·[illegible], 4% pożyczka m. Krakowa 81·90, Losy tureckie 230·—, Marki 118·37, Ruble 253·75, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 840·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie cicho utrzymane.

Wiedeń, 27 marca. Cukier 22·45—22·55; 22·75—22·85 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 27 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 418·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·35, Austryackie noty 84·40, Rosyjskie noty 216·70, Amerykańskie noty 418·50, 3% pruskie konsole 76·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·25, Niemiecki bank państwowy 134·, Austryackie akcye kredytowe 202·65, Berlińskie Towarzystwo handlowe 168·25, Diskonto Komandit 189·62, Austryackie koleje państw. 152·50, Lombardy 23·62, Kanada Pacific 2[illegible]3·25, Losy tureckie 157·—, Hohenlohe 169·50, Phönix 257·12, Gleichenkirchner 192·12, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 153·75, Hansa 316·—, Północny Lloyd 115·—.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.